

3WKasta, Przygotuj si

I wciąż jak kat, brat, my rymami świat
Godzinami kierat, tyraliera, skandal jak Borat
Słów samokontrola, ty nadeszła pora
Na powrót z zaświatów imperatora rapu
Chłopaku
weź to uratuj gdy wieść nadejście kamaratu
Ta treść na cześć hip-hopu kamratów
Wyzwoliciel bloku przynosi spokój
A ty rokuj co chcesz i tak będę stał z boku
I tak będą w szoku ci studenci z roku
Stanowią tarczę, warczę na nich w amoku
Jestem odbiciem wyroku na wyznawców ich popu
Chcesz też do tego dopuść, jestem łąką w oku
Społeczeństwa doprowadzam do szaleństwa
Z miejsca wiem ich rap to bezceństwa
Ja wiem coś o tym, jestem solą tej ziemi
Kodex, na bank możemy jeszcze coś zmienić
Oni chcą rymy płodzić, ty chcą się godzić
Chcą mnożyć się, tworzyć i chcą się rodzić
By się wozić, nie ma dla nich miejsca w tej łodzi
I nie zaszkodzi przypomnieć im kto tu dowodzi
Niestety polski rap to Babilon
Każdy cięty na bilon jak Carrington
Te masy chcą dla kasy, ziom, objąć krwawy tron
Myślą, że to łatwy plon, że ich słaby flow jest klasyką
Nie ma z rapu kasy, ziom, nie te czasy, nie ten front
Won mi stąd, zabierz wątle flow, to z Dolny Śląsk
3WKasta hordy wojsk, Whitehouse mocny cios
Trwa ostateczny sąd, dziś upadnie Babilon
Wyrok biały dom Wrocław jutro Waszyngton
Moskwa, Paryż, Nowy Jork czai cały horyzont
Made in Polska, Kodex 3 przybiera postać
Ten wyrok na was rozdał, to prosta riposta od nas
Ostra jak cosanostra, kto tu jest prostak?
Wszyscy wiemy, że to nie my jesteśmy jak niemy film
Nie zna sceny domeny kosz weny to bezcenny dill
Tniemy niemy styl
w drobny pył, to nie żart jak Benny Hill
Słabych MC styl spłonie jak Silent Hill
[x2]
Zrywa się wiatr jak nad przylądkiem Horn
Coraz mniej światła, przygotuj się na sztorm
To 3WKasta, Wyrok, z Dolny Śląsk, Biały dom
W ogromnym kole jak Bushido tu każdy dzień uczy go
Potężny środek, mam w duszy go przez życie idąc
Szukam spokoju jak w American Beauty
Życie sztuka wyboru gdzie wszystko możesz kupić
Szukam tych torów jak Frodo drogi do Mordoru
I nie ma dnia bym nie pamiętał kim był Golum
W płucach dym znowu, rzucam rym z kolumn
Słucham tych wzorów co mówią jak mam żyć z telewizoru
'80 rocznik, jest paru co mnie nienawidzi
Bez emocji chuj na nich kładę jak Prodigy
Co nie zabije to mnie wzmocni, widzisz
Choć mi daleko do wyroczni idę jak Zatoichi
Ej brat jak leci powiedz jaki się widok święci
3 Kodex podobno Wyrok śmierci
W zamieci zwrotek znów śmierdzi hip-hopem
Się nie dziw potem nie wszystko co się świeci złotem
Nie możesz mnie zatrzymać, bo mam zbyt wielu wrogów
A każdy z moich wrogów wierzy w zbyt wielu Bogów
Łatwo stracić w biegu rozum, proste to w Polsce
Problemy znamy, a my zalewamy je Bolsem, pamiętasz?
Cztery lata temu model rapu szybki trend i minął

Dziś odurzeni techno jak cipki kokainą
Albo idziesz powoli lub masz jak w Hollywood szczęście
Cóż dziś buja się nawet Robin Hood Mercem
By nie przepaść w przepaść trzeba trzepać hajs
Nie ma przebaczyć w tej grze, trzeba grzebać chłam
Ty myślałeś, że co? wszystko tu jest w chuj proste
No, bo ty liczysz na cud, ja na flow, pracę, swój postęp
Przez twój dostęp pełnił się zwiastun złych snów
Jeśli chodzi o MC's było piętnastu dziś stu
To jak 300 horda kontra ideał
A ty pytasz gdzie jest prawda, ziom, prawdy nie ma
[x2]
Zrywa się wiatr jak nad przylądkiem Horn
Coraz mniej światła, przygotuj się na sztorm
To 3WKasta, Wyrok, z Dolny Śląsk, Biały dom